GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Wiara i Ojczyzna! Kościół i Szkoła!

Nr. 9 | Kurytyba, dnia 27 Stycznia 1917 | Rok XXV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registrados) i pieniężnych.

„GAZETA POLSKA"

Rua AQUIDABAM 15

Curityba - Paraná — CAIXA p. B.

PRENUMERATA WYNOSI:

Rocznie . . . . . 8$000
Dla Argentyny . . . . 7 pesów pap.
Dla Ameryki Półn. i Kanady . 3 dolary

Ks. Profesor JAN PETERS.

WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

CLI.

Jaka jest właściwa przyczyna wskrzeszenia Polski?

Przytoczyliśmy cały szereg powodów, z których z jednej strony wynika, że Francya Anglia, Rosya i ich liczni sprzymierzeni mieli wyraźnie wytknięte cele wojenne i właśnie dla osiągnięcia tych celów puścili się w wir szalonej walki światowej. Cele te były całemu światu znane już przed tą wojną i prasa wszystkich państw, nie wyjmując nawet rozsądnej i chłodnej Anglii, zajmowała się nimi bez ogródek i zupełnie wyraźnie.

O jakichkolwiek celach wojennych niemieckich lub austryjackich nikt przed wojną na seryo nie mówił. Były wprawdzie, zwłaszcza w pewnych kołach niemieckich, podnoszone dążności idei politycznych, pangermańskich do Austryi i do Szwajcaryi. Wiadomo jednak, że ruch ten, forytowany niegdyś przez Bismarka, rząd i bardzo znaczna większość partyi politycznych uważały wprost jako kompromitujący wobec sąsiadów. O jakiejś wojnie w celu połączenia wszystkich Niemców nikomu się nie śniło. Co do jakichś zamiarów zdobywczych wobec Francyi, to wprawdzie wobec ciągłych i prowokacyjnych deklamacyi francuskich o odwecie, tu i owdzie odezwała się w odpowiedzi niekiedy pogróżka niemiecka nigdy jednak, ze strony rządu ani też jako wyraz opinii szerokich kół niemieckich, zresztą najlepszym dowodem, że wobec Francyi Niemcy nie miały żadnych oznaczonych celów wojennych, jest ten fakt, że nawet obecnie, mówiąc o warunkach jakieby należało w razie zupełnego zwycięstwa nałożyć Francyi, nawet najbardziej zaborcze partye niemieckie ograniczają swe żądania terytoryalne do zajęcia kilku fortec granicznych. Jasny stąd wniosek, że mimo bezczelnych kłamstw szerzonych obecnie przez prasę francusko-angielską, Niemcy nie miały zgoła na myśli zdobyczy terytoryalnych we Francyi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Główny wróg pokoju

Półurzędowy dziennik szwedzki »Aftenbladet« przynosi artykuł wstępny p. t. »Główne przeszkody uskutecznienia pokoju.« W artykule tym wskazuje na Anglię jako na właściwego podtrzymywacza europejskiej burzy wojennej.

»Chęć dalszego prowadzenia wojny — powiada ów dziennik — nie jest zbyt silną we Francyi, Rosyi i Włoszech Jedynie tylko Anglia jest bezwarunkowym zwolennikiem wojowania do ostateczności; ona to zmusza te państwa do bezcelowego przelewu krwi i nie dopuszcza do zawarcia pokoju I rzecz dziwna, Anglia przecież zarzucić potęgom centralnym nie może, jakoby została przez nie zaczepioną lub napadniętą, przeciwnie nie Niemcy Anglii, lecz odwrotnie ona Niemcom wypowiedziała wojnę, by stać się absolutną panią mórz bez najmniejszej konkurencyi; ona to wywołała koalicyę zachodniej i wschodniej Europy przeciw centralnym, ona sprowokowała wojnę, a głosi obecnie z bezprzykładną obłudą hasła walki o wolność narodów słabszych.

Silną dłonią trzyma rząd londyński państwa sprzymierzone na wodzy, by przypadkiem którekolwiek z nich nie zapragnęło pokoju na własną rękę. Obecność wojsk angielskich na terenie francuskim jest główną przeszkodą w nawiązaniu pertraktacyi pokojowych między Francyą a Niemcami; część narodu francuskiego, wiele partyi i dzienników skłania się ku pokojowi, ale Anglia, która jest dziś właściwą panią północno-francuskich departamentów nie pozwala na urzeczywistnienie dążności pokojowych, Francya po części wbrew swej woli musi nadal wojować, we Włoszech główną pobudką wojenną jest angielskie złoto, węgiel i amunicya. Rosyę zniewalają do dalszej wojny przedewszystkiem angielskie kapitały, a któż dziś wątpi że inicyatorami awanturniczej i karkołomnej wojny rumuńskiej są głównie Anglicy ?

Z wyjątkowym uporem pracuje Anglia nad pękaniem swego konkurentu handlowego, obojętna, że czyni to kosztem krwi swych sprzymierzeńców, narażając te państwa i narody na oczywistą ruinę i katastrofę. Z angielskiego punktu widzenia jest nawet bardzo pożądnem osłabienie i wyniszczenie Francyi, Włoch i Rosyi, gdyż im te państwa będą słabsze, tem większe są widoki, że po wojnie popadną one w zależność ekonomiczną od Londynu.

Przeto ani militaryzm niemiecki, ani szowinizm francuski ani nawet panslawizm rosyjski nie jest powodem przeciągania się wojny od infinitum, lecz egoizm Anglii i jej żądza wszechwładzy w Europie. Anglia potrzebuje Europy osłabionej, wyniszczonych swych wrogów i sojuszników, by tą drogą uratować swą potęgę morską i ugruntować przewagę polityczno-ekonomiczną na lądzie.«

System wyborczy w Polsce.

W »Chicago Examiner« znajdujemy interesującą wiadomość z Wiednia. »System wyborczy — powiada to pismo — który ma być ustanowiony w Polsce, opierać się będzie na interesach miast i gmin. Mieszkańcy każdego większego miasta będą podzieleni na sześć klas czyli kuryi wyborczych. Kurye te są: inteligentów, kupców hurtownych, profesyonistów i dobrych kupców, właścicieli domów, lokatorów i robotników. Każda kurya ma otrzymywać propocyonalną ilość głosów. Miasta liczące 20000 mieszkańców i mniej, mają się rządzić według podobnego systemu, lecz mieszkańcy ich będą podzieleni tylko na trzy kurye a nie na sześć.«

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnice zamku carskiego.

(251)

— A teraz podpisz się pod tem, coś napisał — prosił pustelnik popa.

Tak, a teraz podaj mi papier i ja umieszczę pod tem swoje nazwisko.

Wiele trudu kosztowało pustelnika, zanim podpisał swe nazwisko, albowiem zaledwie mógł poruszać palcami.

Pot wystąpił mu na czoło podczas pisania, jednak dokonał swego,

W ciele tego człowieka była ogromna energia, która umiała wszystko przeprowadzić, co duch rozkazywał.

A gdy już umieścił swój podpis pod tym dziwnym testamentem, pióro wypadło mu z ręki, a on z jękiem padł na poduszkę.

Śmiertelnie przestraszony nachylił się Nikołajewicz nad starcem, zdawało mu się bowiem, że widzi na jego twarzy znaki śmierci.

Pustelnik począł ciężko oddychać, lecz widocznie musiał jeszcze coś w życiu mieć do czynienia, gdyż jeszcze raz wróciła mu przytomność.

Słabą swą ręką skinął na popa aby przystąpił bliżej.

— Dziecko — szepnął — przyprowadź tu dziecko.

Nikołajewicz wziął chłopca za rękę i przyprowadził go do łoża umierającego.

Równocześnie i fasan podniósł się ze swego posłania w kącie izby i zbliżył się do łoża swego pana i począł lizać jego wychudłą rękę.

Pustelnik otworzył szeroko oczy i spojrzał nadziemskim wzrokiem na swego przyjaciela.

— Przyjacielu — rzekł grobowym głosem — słuchaj mnie.

— Słucham cię hrabio Orłow.

— Podnieś rękę do góry i złóż mi przysięgę.

Pop podniósł rękę.

— Co mam ci zaprzysiądz? — zapytał.

— Że będziesz Włodzimierzowi dobrym ojcem, że będziesz go prowadził do dobrego, że go wychowasz w wierności do cesarskiego domu.

— Przysięgam ci to — rzekł pop uroczystym głosem.

Pustelnik podziękował mu wzrokiem.

— A gdy wyrośnie — mówił dalej coraz bardziej słabszym głosem — opowiadaj mu częściej o nieszczęśliwym człowieku, który go znalazł w lesie i zabrał go do siebie, opisuj mu tego człowieka tak, jakim był w rzeczywistości, opowiedz mu, jak on żył w nędznej chacie leśnej, bo musiał pokutować, bo — Wszechmocny Boże, on znowu jest tutaj.

Pustelnik konwulsyjnie poruszył się na łożu.

Oczy wyszły mu na wierzch i patrzał na drzwi.

Pop, który domyślił się co ma znaczyć ten napad cofnął się nieco i przyciągnął do siebie chłopca który już zaczynał płakać z bojaźni.

— Biedny nieszczęśliwy człowiek — szepnął ginie z powodu czynu którego nie popełnił.

Pustelnik podniósł na pół zdrętwiałe ramiona.

— Jesteś tu znowu, Pawle? — zawołał okropnym głosem — przychodzisz aby mnie znowu ugodzić pięścią.

Ach, już stoi nad mojem łożem.

Tak surowo spoglądasz na mnie nie możesz mi przebaczyć, pokutowałem i będę pokutować na tamtym świecie, jeżeli tak być musi.

Więc jesteś nieubłagany, nie masz litości

Podnosisz pięść nad moją głową — przebacz mi cesarzu — przebacz twemu mordercy.

Potem nastąpił cichy jęk boleści, a następnie głucha cisza,

Pustelnik zakończył swe pełne przygód i umartwień życie.

Nikołajewicz złożył ręce, podniósł oczy do nieba i zmówił krótką modlitwę, a następnie zamknął starcowi oczy.

— Przebaczono ci szepnął, spełniwszy ostatnią przyjacielską usługę,

— Idź w pokoju i wypocznij z ponurego snu życia.

A ty moje dziecko — zwrócił się do Włodzia — pójdziesz teraz ze mną?

Włodzio obiema rączkami chwycił się Nikołajewicza.

— Dobrze, pójdę z tobą — rzekł — lecz fasan musi także ze mną pójść,

— Tak fasana także wezmę ze sobą, chodź z nami wierny psie, pójdziemy.

A jutro powrócimy i pochowamy naszego kochanego pustelnika, tak jak sobie tego życzył.

Przy tych słowach schował testament zmarłego, wziął chłopca za rękę i skierował się z nim ku drzwiom, wołając za sobą psa. Atoli fasan nie ruszał się z miejsca.

— Chodźże — rzekł pop — chodź moje poczciwe psisko tutaj nie możesz zostać, bo twój pan nie może cię już żywić, nie będzie cię już pieścić, jest już zimny i sztywny.

Pies zaskowyczał żołośnie, a w głosie jego przebijała się żałosna skarga, atoli zamiast pójść za popem położył się przy łożu,

— Więc z stań przy nim i strzeż go — rzekł pop — aż powrócimy i sprawimy twemu panu pogrzeb.

Wyszedł z chłopcem z chaty i gdy wszedł w las, słyszał ciągle za sobą ów żołosny głos psa, który pozostał na straży przy zwłokach swego pana.

ROZDZIAŁ LXXXIII.

Anioł Krasnojarski.

Kapelan carski, który przybywszy do Krasnojarska, pierwszy odkrył ucieczkę Maryi z więzienia, natychmiast rozpoczął badanie wszystkich urzędników zarządu i odbywał rewizye wszystkich aktów urzędowych, kazał się oprowadzać po więzieniu, i wreszcie udało mu się odkryć i zbadać haniebne postępowanie kapitana Nikolina w całej pełni.

Zmarły gubernator w rzeczywistości posiępował sobie nader występnie i gospodarował w ten sposób, że gospodarka jego kosztowała państwo bardzo drogo. Cągle bowiem żądał z Petersburga ogromnych sum na nowe budowy, a tymczasem żadnej nie wykonał

Gniewu carskiego posłańca nie można opisać.

Całemi nocami musiał nieraz ślęczeć nad księgami, aby odkryć wszystkie występki i defraudacye Nikolina.

Gdyby był Nikolin żył jeszcze, pełnomocnik carski byłby go kazał powiesić na pierwszej lepszej szubienicy

Lecz niestety ofiara uciekła przed jego gniewem, zatem nie mógł mu nic więcej zrobić jak tylko posłać kilka przekleństw do jego świeżego grobu

Mógł atoli na kim innym wywrzec swój gniew, a tym była Maruszka, kochanka Nikolina a zarazem wspólniczka wszystkich jego zbrodni.

Kobieta ta była właściwie tym szatanem

Urzędy polskie w Królestwie.

Polska prasa niepodległościowa w Ameryce Północnej przynosi notatkę o usunięciu z miasta Łodzi urzędników niemieckich, którzy dotychczas sprawowali tam czynności prowizoryczne. Biura po nich objęli urzędnicy polscy; sprawować oni będą swe funkcye w imieniu rządu polskiego i — rzecz jasna — nie będą podlegać instrukcyom żadnej władzy obcej. To samo będzie miało miejsce w niedługim czasie na całym obszarze Królestwa.

Odezwa Rady Państwa.

Telegram z Warszawy przynosi wiadomość następującą:

»Polska Rada Państwa wydała odezwę, w której jest powiedziane, że odbudowanie państwa polskiego oznacza zarazem wyzwolenie innych narodów podległych jarzmu rosyjskiemu.«

Granice odbudowanej Polski.

Główny rzecznik Komitetu Obrony Narodowej w Chicago, prof. Siemiradzki zwraca uwagę w prasie niepodległościowej na nieokreśloną manifestem cesarskim sprawę granic polskiego państwa. Znaczy to, że kwestya przyłączenia do Polski obszarów nie rdzennie polskich, wydartych Rosyi nie jest jeszcze ustalona i będzie zależeć od dalszego przebiegu wojny i od stopnia udziału w tej wojnie armii polskiej. Włoży Polska w wojnę z Rosyą milion ludzi, dostanie o tyle ziem więcej poza właściwem Królestwem, ile ten milion zdobędzie, względnie obroni, włozy mniej to mniej dostanie.

To też rzeczą stronnictw i grup politycznych, obowiązkiem całego społeczeństwa powinno dziś być skupienie jaknajwięcej sił do boju z wrogiem o utrwalenie wolności, o zbudowanie kosztem Rosyi polskiego państwa rozległego i obfitego w obszary należące niegdyś do dawnej Rzeczypospolitej. Im więcej ziem wydartych caratowi przyłączymy do Polski — powiada prof. Siemiradzki — tem silniejszą będzie podstawa potęgi naszej, tem ważniejszą odegramy rolę na wschodzie Europy, tem bardziej osłabimy carat. Dlatego dziś nie kłócić się nam o programy i oryentacye, lecz organizować jaknajliczniejszą armię, która zada cios śmiertelny odwiecznemu naszemu wrogowi.

⁂⁂⁂

Noc 5 listopada 1916 r.

Drgnęło serce Zygmunta na starym wawelskim grodzie. Spiżowa pierś królewskiego dzwonu wydała jęk głęboki, przeciągły, a tak niezwykły, że fale jego przeniknęły sklepienia podziemi katedry i uderzyły o wieka sarkofagów mieszczących prochy tych, przed których majestatem bili czołem przodkowie grabieżców królewskiej spuścizny. Po krypcie poszło westchnienie i jakby nieuchwytny szept: Czy już czas? Czy dni strasznej pokuty narodu już się spełniły? Czy nowe pokolenie chwyciło za broń by pomścić wiekowe krzywdy i przywrócić blask sponiewieranej purpurze?

A z drgającej spiżowej piersi królewskiego dzwonu płynie modlitwa do Króla królów: Przez stuletnie cierpienia katowanego narodu, przez strugi krwi niewinnie pomordowanych ofiar, przez mękę najlepszych synów narodu w piekle kopalń sybirskich, przez rzeź Pragi, przez tęsknotę tysięcy tułaczów zmuszonych szukać przytułku u obcych narodów — zmiłuj się Panie. Tam oni dziś walczą o Panie na śmierć i życie i tyle krwi serdecznej już wylali, że rzeki w nieszczęsnym tym kraju nią płyną, a w miejsce zburzonych ołtarzów Twoich stosy ciał poległych sterczą, z których miast dymu kadzideł krwiste opary ku niebu się wznoszą. Daj im zwycięstwo o Panie, gdyż hojnie już krwią zmyli winy przodków swoich, a gdyby i ta straszna ofiara miała być daremną — ach! — jęknął dzwon królewski i stanęło serce w spiżowej jego piersi, a tylko w coraz niknącym podźwięku rozeznać się dawały daleka wrzawa bitwy, huk, dział jęki konających i wolno rozpływające się echo okrzyku:

Jeszcze nie zgi—nę—ła.

A podczas gdy zegar na wieży wawelskiej dwunastą wydzwaniał godzinę, z bramy katedralnej szedł orszak rycerzy świetlanych w zbroicach srebrzystych w koronach ze złota. Przed nimi dwóch paziów przecudnej urody niosło płaszcz z purpury, berło i koronę i miecz wyszczerbiony. —

Pijcie piwa »ATLANTICA«

Z BRAZYLII

Wiec protestujący w Rio.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Rio wielki wiec robotniczy, na którym wygłoszono mowy krytykujące w nader ostrym tonie postępowanie rządu, potępiające nowe podatki i niesłychaną drożyznę. Nie powzięto jednak żadnych ważniejszych uchwał, gdyż znaczna część uczestników wiecu była przeciwną zbyt ostrym środkom walki n. p. strajkowi generalnemu.

Wydatki rządowe w ostatnim dwudziestoleciu.

Niektóre pisma w Rio przynoszą zestawienie wydatków rządowych z ostatnich lat 20. Są to cyfry znaczne a wzrastały one niemal z roku na rok. Ministeryum spraw wewnętrzych wydało w roku 1910 na cele administracyjne 800 kontów, zaś w roku 1913 aż 12000 kontów. Wydatki ministeryum wojny wynosiły w r. 1902 44000 kontów a w r. 1912 aż 86000. W r. 1901 wydało ministeryum komunikacyi 60000 kontów, w roku zaś 1913 wydatki te wzrosły do sumy 204000 kontów.

Rządy zaś pięciu ostatnich prezydentów kosztowały Brazylię następująco:

Campos Salles — 1268466895$852 rs.
Rodrigues Alves — 1373552793$
Affonso Penna — Nilo Peçanha — 1522115314$723 rs.
Hermes — 1889322657$655 rs.

Sytuacya w Pernambuco.

W dalszym ciągu rozwija się rewolucya w stanie Pernambuco. Prócz doniesień ogólnych, żadne szczegółowe wiadomości o przebiegu rozruchów w tym stanie nie nadchodzą w ostatnich dniach do Rio, z czego prasa wysnuwa wniosek, że prawdopodobnie sytuacya w Pernambuco jest groźna.

Bohaterowie portugalscy.

Na pokładzie okrętu »Drina« przybyło w niedzielę do portu Rio czternastu uciekinierów portugalskich, którzy zbiegli z Lizbony, by uchylić się od poboru wojskowego. Przyznają się otwarcie, że wolą żyć nadal w Brazylii aniżeli służyć w szeregach swej armii i narażać się na śmierć w interesie ojczyzny.

Matto Preto (S. Bento — S. Catharina)

Szanowna Redakcyo!

Dnia 18 stycznia b, r. około godziny 5 wieczorem przeciągnęła ponad kolonię naszą ogromna chmura gradowa. Padać począł grad wielkości kurzych jaj; wyrządził znaczne szkody. Chmura przeciągała ze wschodu na zachód a grad nawiedził też sąsiednie kolonie: Oxford, Serra Strasse i t. d. Szkody są bardzo wielkie; najbardziej ucierpiały fizon i kukurydza, które zostały prawie zupełnie wytłuczone. W. T.

Z Parany.

Iraty 7 stycznia 1917 r.

Szanowna Redakcyo!

Skoro doleciała nas wieść o niepodległości ukochanej naszej Ojczyzny Polski, nie uświęciliśmy tej chwili obchodem narodowym, jak to miało miejsce na innych koloniach, a stało się tak niestety tylko z braku u nas jedności i zgody. Znalazło się przecież sporo patryotycznie usposobionych Rodaków, którzy ze szczerego serca zakupili z małej składki dziękczynną Mszę św. Odprawił Przew. ks. Józef Kozak i wygłosił prześliczne kazanie patryotyczne, obwieszczając nam radość nad radości: wyzwolenie Polski. My wszyscy obecni wznieśliśmy gorące modły przed Tron Najwyższego, dziękując że pozwolił nam doczekać owej chwili zmartwychwstania narodu z grobu okrutnej stuletniej niewoli moskiewskiej. Nabożeństwo zakończono uroczystem »Te Deum«, poczem odśpiewano hymny narodowe: »Boże coś Polskę« i t. d.

Tegoż dnia odnowiliśmy towarzystwo im. Korony Polskiej dzięki patryotycznym członkom dawniejszym i świeżo się zgłaszającym. Prosimy też wszystkich czujących się dobrymi Polakami mieszkańców Iraty o jaknajliczniejsze przystąpienie do naszego towarzystwa. Albowiem tylko zapomocą organizacyi utrzymamy szkołę i oświatę a sobie i dla sprawy narodowej prawdziwą przysporzymy korzyść.

Tow. im. Korony Polskiej
w Iraty.

Służba wojskowa.

W Paranie wylosowano do służby wojskowej 355 ludzi, z których stawiło się w Kurytybie 22, w Castro 15. W 118 wypadkach wylosowanie unieważniono, gdyż 35 wylosowanych liczy mniej a 49 więcej aniżeli 21 lat życia, ponadto 27 udowodniło niezdatność swą do pełnienia czynności wojskowych, jeden jest obcokrajowcem, a pięciu oficerami w czynnej służbie.

I-a Lista składek na Wojsko Polskie i na głodnych w Polsce

Lagoa 21 grudnia 1916 r.

Poborca Andrzej Tomal.

Andrzej Tomal, Karol Kowalczyk, Jan Paweł, po 5$000, Stanisław Podgórski, Stanisław Stanisławski, Antoni Rzepiak, Vicente Boza, Jão Britto, po 2$000. Józef Krzysiak, Edward Przybylski, Jan

---

kapitana który popychał go do wszystkich zbrodni.

Ona też kazała więźniów męczyć i dręczyć i tym sposobem ciężki ich los pogarszała jeszcze.

Maruszka ta żyła jeszcze, zatem na niej postanowił posłaniec carski wywrzeć cały swój gniew.

W długiem sprawozdaniu opisał carowi dokładnie, jakie zastał stosunki w Krasnojarsku i prosił go o danie mu pełnej władzy po przeprowadzeniu śledztwa i ukaraniu winnych.

Natychmiast dostał pozwolenie działania według swego upodobania i przekonania i zaraz udał się sam do więzienia Maruszki z czołem groźnie zmarszczonem i gniewym wzrokiem.

Maruszka spostrzegłszy znienawidzonego człowieka, skoczyła doń jak tygrysica.

— Przychodzisz wreszcie aby mi zwiastować wolność?

— zawołała — jak śmiałeś, kazać mnie trzymać w więzieniu?

Jestem wdową po kapitanie Nikolinie, i potrafię się upomnieć o swoje prawa.

Ho, ho, droga do Petersburga wprawdzie daleko, lecz udam się tam i padnę do nóg carowi.

Kapitan Nikolin był człowiekiem zasłużonym, zatem car potrafi ukarać za zniewagę wyrządzoną jego żonie.

Co, ty śmiejesz się jeszcze, poczekaj nędzniku, jeszcze będziesz leżał u mych nóg i będziesz mnie prosił o przebaczenie.

Pełnomocnik carski założył w tył ręce i spokojnie czekał aż wściekła kobieta przestanie mówić.

Potem zaś pokazując jej papier zaopatrzony ministeryalną pieczęcią, rzekł:

— Przychodzę tu, aby ci zwiastować, na jaką karę cię skazałem.

Mnie? — a za cóż to chcą mnie karać?

— zawołała Maruszka drżąc z gniewu.

— Pokazało się z toku śledztwa — rzekł spokojnie wysłannik cara — że byłaś wspólniczką wszystkich zbropni kapitana i jego pomocnicą.

Ty namawiałaś go do kradzieży, które on popełnił na szkodę państwa.

Tyś kazała mu obchodzić się z więźniami gorzej jeszcze jak ze zwierzętami.

Po trzecie zaś rzucałaś okropne przekleństwa i pogróżki na cara i na mnie, gdy cię przyprowadzono do więzienia.

A któż mi to wszystko udowodni? — zapytała Maruszka, która poczęła już przewidywać, że znajduje się w mocy tego małego człowieka.

Wszystko jest już dowiedzione, badałem wszystko dokładnie zanim wydałem sąd.

W imieniu zatem cesarza skazuję cię na dożywotne roboty w sybirskiej katordze.

— Mnie — mnie chcecie wtrącić do katorgi — zawołała Maruszka nieludzkim głosem.

To samo stanie się każdemu, kto kradnie pieniądze państwowe.

W kopalni będziesz wykonywać najcięższe prace i będziesz zaliczoną do kategoryi najgorszych więźniów, z którymi postępuje się bezwzględnie.

Maruszka chciała się rzucić na carskiego wysłannika i z paznokciami skoczyć mu do twarzy, atoli brat Eustachy w czas jeszcze skoczył w tył i schował się za towarzyszącymi mu kozakami.

Maruszka zaś skoczywszy, padła na ziemię z powodu usunięcia się celu.

Lecz natychmiast zerwała się i poczęła obrzucać carskiego posła przekleństwami i wyzwiskami, a przytem rzucała się jak szalona, więc brat Eustachy skinął na służbę, aby ją związano.

Pomimo silnego oporu, wkrótce się z nią uporano i związaną na rękach i nogach rzuczono do kąta więzienia, gdzie przeleżała cały dzień bez pożywienia i nikt się wogóle o nią nie zatroszczył.

Krzyczała i wyła tak głośno i tak długo, aż wreszcie ochrypła i nie mogła już głosu ze siebie wydobyć.

Wreszcie otwarły się drzwi jej celi, weszło kilku ludzi i nahajkami zmusili ją do powstania.

Potem obcięto jej włosy i przebrano w aresztancki ubiór.

Za godzinę znajdowała się już Maruszka w kopalni.

Natychmiast przydzielono jej robotę, którą miała od dzisiejszego dnia wykonywać.

Musiała schodzić z taczkami do kopalni po wąskiej desce zastępującej miejsce mostku tam musiała napełnić taczki łopatą a potem wieść je do góry.

Gdy się zmęczyła i przystanęła, natychmiast przyskakiwał do niej kozak i bił ją nielitościwie nahajem.

Nawet wieczorem gdy się kładła na spoczynek, nie odkuwano jej od taczek, lecz musiała spać głową pod kołem taczek.

W pierwszych dniach szalała Maruszka, lecz nahajki uciszyły ją powoli i z rozpaczą poczynała poddawać się losowi.

Carski wysłannik odjeżdżając z Krasnojarska sam przyszedł jeszcze raz do kopalni i kazał dozorcom i kozakom Maruszkę szczególniej mieć na oku, a on jeszcze z Petersburga nieraz będzie się o nią zapytywał.

Słowa te małego łecz potężnego męża wystarczyły, aby kozaków strzegących kopalń szczególniej ostro i nielitościwie usposobić względem Maruszki.

Myśleli że czynią przyjemność cesarskiemu kapelanowi gdy dawną kochankę Nikolina jak najczęściej będą bić nahajami, zresztą sami nienawidzili Maruszki i teraz dowolnie wywierali na niej swój gniew.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pierścień.

Dała matka pierścień mi,
Gdy szedłem z wrogiem w bój,
Pamiątkę dawnych młodych dni,
Oddała pierścień swój.

Poległ ojciec twój wśród krwi,
Idź ty zań wroga bij
Brat twój także w polu spi
Idź ty i zań nich mścij!

Choć serce w piersi się zatarga
Choć zdrży czasem dłoń
Niech ust twych nie zaplami skarga,
Ojczyzny swojej broń.

Dała matka pierścień mi,
Są na nim perły dwie,
Jak te błyszczące w oczach łzy,
Gdy go dawała mnie.

I ja przysiągłem u jej nóg
Że prędzej legnę w krwi,
Nim najeźdźca podły wróg
Ojczyznę wydrze mi.

I peszedłem ja. Wśród dymu mgły,
Wśród blasku łun płonących,
Wśród bitwy swiecą zawsze mi
Łzy pereł tych błyszczących.

Choć już skąpany w wroga krwi,
Przysięgę pomnę tę,
Choć dawno ojciec i brat śpi
Lecz ja się za nich mszczę.

Felicya Rymkiewicz.

Turczewski, Teofil Stankiewicz, Wojciech Kołodziej, Józef Brzezicki, Michał Baraniuk, Szymon Kuraczok, Wasyl Szykarek, Karol Rezner, Sranisław Swistalski, Wacław Sztelmach, Michał Mikołajczyk, Piotr Huzar, Andrzej Tatara, Bolesław Jatszyk po 1$000, Jan Baraniuk Michał Żuk, Antoni Uszyński, Jan Dobroczyński Grzegorz Stecki, Jakób Kowalec, Gabryel de Britto po 500 rs. razem 44$200

II-ga Lista składek na Wojsko Polskie i na głodnych w Polsce.

poborca Andrzej Tomal.

Paweł Leszczyński, Sezarfino Constante, Bolesław Górzyński, Marcin Pichor Kajetan Pichor po 2$000. Michał Chmura Wojciech Chmura, Walenty Chmura, Miguel Leopoldino, Włodzimierz Lewandowski, Edward Lewiński Mikołaj Groszko, Stanisław Górzyński, Adam Górzyński, Eliasz Duma Antonio Lino, Tomasz Albiniak Michał Maturjczyna po 1$000. Grzegorz Baralewicz, Błażej Szadaj, Grzegorz Ryczycki, Teodor Groszko, João Machado Prachedes d' Santos Manoel Boza, Antonio Joaqim, Józef Gawroński, Stanisław Marciniak po 500 rs.

razem suma z dwóch list 72$200

Najlepsze PIWO »ATLANTICA«

Z KURYTYBY

Wielebna Siostra Przełożona Prowincyonalna Zgromadzenia S. S. R M. raczy przyjąć, od nas z okazyi zgonu ś. p. ojca, wyrazy głębokiego współczucia.

Redakcya.

Zapasy atletyczne.

W sobotę odbyły się po raz drugi zapasy między niemieckim atletą Szulzem i Argentyńczykiem Cesario. Walka trwała 44 minut i zakończyła się zwycięstwem Szulca.

Dwa następne pasowania się, trwały bardzo krótko. Le Marin położył przeciwnika swego Roque zaledwie w 4 minutach; tyleż trwała walka między Rinaldo i Gonçalves, zakończona pokonaniem Gonçalvesa.

W niedzielę zwyciężył Szulz jeszcze raz, mianowicie pokonał w krótko trwającej walce Francuza Le Marin.

Z Delegacii Fiscal.

Tutejsza Delegacia Fiscal otrzymała 4 skrzynie znaczków (sellos) na pudełka zapałek, wartości 210 kontów i 5 skrzyń z innemi markami i stemplami wartości 203 kontów 500$,

Uderzenie piorunu.

We środę dnia 24 b. m. uderzył piorun w tutejszą centralę elektryczną, gdzie wyrządził pewne szkody. Wskutek uszkodzeń przewodów przez pewien czas przerwaną była czynność prądu elektrycznego.

W sprawie wojskowej.

Szef policyi wysłał do komisarzy policyjnych w całym stanie polecenie, by wszyscy wylosowani do służby wojskowej stawili się u władz wojskowych najpóźniej do 31 stycznia.

Nowy gwardyan O. O. Franciszkanów.

W tutejszym klasztorze O. O. Franciszkanów wybrany został nowy gwardyan ks. Innocenty Engelke.

TELEGRAMY.

z dnia 24—25 stycznia.

Z frontu gen. Mackensena.

Wraz z miastem Manesci zajęli Niemcy przylegający do miasta tego wyczółek mostowy, który uchodzi za bardzo ważny punkt strategiczny nad Seretem. Rosyanie bronili się rozpaczliwie. Miasto wzięte zostało dopiero po stoczeniu morderczej walki ulicznej. Walczono o każdą ulicę, niemal o dom każdy. Wyparci statecznie z miasta uciekali Moskale przez most na drugi brzeg Seretu, dziesiątkowani w pościgu gęstym ogniem artyleryi i karabinów maszynowych. Cofający się w nieładzie i popłochu, ponieśli ogromne straty w ludziach i materyale wojennym.

W północnym odcinku Dobrudży przekroczyli Bułgarzy południowe ramię delty Dunaju w pobliżu miasta Tulcea i pokonali siły rosyjskie na lewym brzegu tegoż ramienia.

Od początku wojny rumuńskiej dostało się do niewoli niemiecko-austryjacko-bułgarskiej ponad 200000 Rumunów.

W zachodniej Mołdawii.

Armia arcyksięcia Józefa w ostatnich walkach między rzekami Slanic i Putna wzięła kilkuset jeńców rosyjskich i rumuńskich i odparła ataki nieprzyjacielskie na południu on rzeki Casin.

Nad Dźwiną.

Korespondent wojenny pism szwajcarskich, który obserwował walki pod Rygą i wzdłuż Dźwiny, stoczone w ostatnich tygodniach kreśli w swej prasie ciekawe obrazy nieudałych prób ofenzywy rosyjskiej. Rosyanie — powiada on — usiłowali wielokrotnie, szczególnie na południowym zachodzie od Rygi, przełamać front niemiecki, lecz zawsze ze skutkiem niepomyślnym. Ostatni atak rosyjski na pozycye niemieckie miał miejsce przed kilkoma dniami. Walka była niesłychanie krwawa i zacięta. Toczyła się wzdłuż drogi wiodącej z Ciskup do Mangal. Batalion gwardyi niemieckiej wyparł nieprzyjaciół w dalszym boju do lasku Stopin. Następnie w pobliżu miejscowości Skangal, gdzie Rosyanie otrzymali znaczniejsze posiłki, przyszło do rozstrzygającego starcia. Obie strony zmierzyły się w ataku na bagnety i granaty ręczne; walczono tu i ówdzie nawet na szable, żołnierz przeciw żołnierzowi. Wreszcie panami sytuacyi stali się Niemcy, Moskale chwiać się poczęli część ich poddała się i poszła do niewoli, reszta próbowała ratunku w ucieczce, lecz srogi ogień karabinów maszynowych zdziesiątkował ogromnie ich uciekające zastępy,

Strasznym był widok pobojowiska. Śmierć miała tu obfite żniwo. Cały las i miejsce walki były pełne trupów. Nie stosy lecz góry ciał żołnierzy rosyjskich ociekających krwią, połamane resztki broni i mnóstwo porzuconej amunicyi pokryły pobojowisko, świadcząc jak wielką i dotkliwą klęskę ponieśli tu Rosyanie.

Rosya w przededniu rewolucyi.

Korespondent »United Press« jest przekonany, że niezadowolenie ogólne, panujące dziś w społeczeństwie rosyjskiem i zaburzenia wybuchające stale w większych miastach europejskiej Rosyi są wstępem do groźnej rewolucyi ludowej jaka prawdopodobnie wybuchnie wkrótce z żywiołową siłą, zwróci się przeciw rządowi i partyi wojennej i ogarnie wielką część carskiego imperyum.

Opinię powyższą potwierdza telegram londyński, zaznaczając z naciskiem, że w ostatnich dniach wewnętrzne stosunki w państwie cara Mikołaja bardzo się pogorszyły.

Petersburska prasa atakuje gabinet, przypisując ministrom główną winę tak groźnej sytuacyi wewnętrznej, w chwili gdy na wszystkich frontach wypadki wojenne przybierają obrót dla sprawy rosyjskiej niepomyślny.

Nad Styrem i pod Brodami.

Jak donosi telegram z Petersburga, rozpoczęły wojska centralne ofenzywę między Stochodem i Styrem a także na południu od Brodów. Niemcom udało się na kilku punktach zająć rosyjskie rowy strzeleckie.

Z francuskiej widowni wojennej.

Forsowne ruchy zaczepne Anglików nad kanałem Ypern zostały znów ogniem bateryi niemieckich odparte. Niemcy zdołali odkryć plany niespodzianego i nagłego ataku angielskiego, uprzedzili więc nieprzyjaciela, zaskoczyli go gęstym gradem kul działowych i karabinowych równocześnie z wielu stron, udaremniając w ten sposób, zamierzoną nieprzyjacielską akcyę zaczepną. Straty Anglików w ludziach są bardzo wielkie.

Bitwa morska.

Berliński korespondent »New Jork World« donosi:

Eskadra niemiecka czatuje niecierpliwie na pełnem morzu na flotę angielską, krąży dniem i nocą po morzu Niemieckiem, by się spotkać z okrętami eskadry wojennej angielskiej, pozostającej pod dowództwem admirała Beatty.

Londyńskie telegramy donoszą o jakiejś bitwie morskiej między flotami Niemiec i Anglii na morzu Niemieckiem. Według jednego telegramu stracili Niemcy i Anglicy po jednym torpedowcu telegram inny (również londyński) wspomina o zatopieniu jednego torpedowca angielskiego i dwóch niemieckich, trzeci zaś telegram mówi o klęsce niemieckiej o zatopieniu jednego okrętu niemieckiego i uszkodzeniu kilku innych okrętów niemieckich. Według czwartego wreszcie telegramu, przyszło do bitwy między 12 niemieckiemi i 10 angielskiemi okrętami, przyczem 7 okrętów niemieckich miało pójść na dno morskie.

Ile w tych doniesieniach prawdy, ile kłamstwa i przesady angielskiej, najbliższa przyszłość to wyjaśni.

Straty sprzymierzonych na morzu.

Jak donoszą z Nowego Jorku, dostał się w ręce niemieckie, wysłany do Londynu przez angielski okręt transportowy, telegram bez drutu proszący o ratunek; okręt który wysłał ten telegram natrafił na niemiecką minę podwodną i został tak silnie uszkodzony, że grozi mu zatonięcie. Ma on na swym pokładzie 1800 żołnierzy.

Lloyd Register podaje do wiadomości, że niemieckie łodzie podwodne zatopiły okręty angielskie »Mohoesfiedls,« »Rizmuza« i »Tofwood«, który miał na pokładzie maszyny wartości 750000 dolarów.

Także ofiarą torpedowców niemieckich padł temi dniami parowiec japoński »Hisagatamam.«

OSTATNIE TELEGRAMY

z dnia 23 stycznia

Wojna na wielką skalę

Jak donosi telegram londyński, czynią Niemcy ogromne przygotowania do wojny olbrzymich rozmiarów i na wielką skalę, by zapomocą niebywale wielkich operacyi wojennych przyspieszyć rozstrzygnięcie i korzystny dla mocarstw centralnych pokój. Na front zachodni wyszlą oni 120 nowych dywizyi a równocześnie 300 nowych łodzi podwodnych skierują na morze Niemieckie i Atlantyk, przeciw angielskiej i francuskiej flocie.

Walne roczne zebranie tow. »Kółka Młodzieży Polskiej«

odbędzie się dnia 28 stycznia b. r. o godzinie 2 popołudniu. Porządek dzienny następujący: Sprawozdanie roczne z działalności zarządu, rewizyja kasy, następnie wybór nowego zarządu na rok 1917. O jaknajliczniejszy udział członków, najuprzejmiej upraszają.

w imieniu zarządu

Prezes Jan Brzezinski. Sekretarz Sylwestr Piasecki.

Za pieniądze

„Zielony dom" kupuje wszelkie używane meble, ubrania i t. d. i sprzedaje na raty w cenach bez porównania niskich.

ul. José Bonifacio 13 B.

Poszukuję. Stanisława Banacha z gubernii lubelskiej, pow. lubartowskiego, gminy Samoklenski, który przed kilkoma laty wyjechał do Ameryki Północnej. Kto by wiedział o jego miejscu pobytu niech mi doniesie.

Franciszek Maj.

Rio Gr. do Sul Col. Guarany PortoLucen

Poszukuję mego brata Wincentego Burnata niech przyjeżdża do Iraty do p. Franciszka Burnata w sprawie ziemi.

Farnciszek Burnat.

Pomieszkanie małe do wynajęcia przy ul. Visconde do Rio Branco. Bliższa wiadomość u właściciela ul. Commendador Araujo 39.

Ziemia na sprzedaż.

na kolonii Paulo Frontim tuż przy stacyi 50 alkrów ziemi z herwą i do sadzenia Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela: Michała Gruczkowskiego.

OGŁOSZENIE.

Potrzeba kamienia młynarskiego do mielenia zboża. Kto ma na sprzedaż niech się zgłosi do p. Jana Grochockiego w Iraty.

Koń i osieł ze znakami markawonemi zostały skradzione. Koń ma wybitą gwiazdkę na czole. Ktoby coś wiedział o tych zwierzętach, niech doniesie: Padre Humberto Guarapuava lub też Padre Vigario Ponta Grossa.

Zgubiła się szkapa.

2-letnia farby czerwonej na kolonii Kampina. Znalazca niech się zgłosi do mnie Wilhelm Gbur Kampina Batel.

Dr. Azambuja.

lekarz chorób wewnętrznych i dziecięcych. Ordynuje w godzinach 9—11, w aptece »Tiradentes« p. Walerego Wiśniewskiego

Telefon nr. 218

Potrzebuję chłopaka do praktyki stolarskiej.

Bliższa wiadomość w redakcyi »Gazety Polskiej« albo też wprost u mnie.

Stanisław Urbanik

Portão.

Poszukuję mego ojca Wojciecha Guta, z gubernii lubelskiej, powiatu tomaszowskiego, z gminy Krynica. Ma się on znajdować od trzech lat w Brazylii. Kto by o nim coś wiedział lub też on sam proszę uprzejmie mi donieść Józef Gut Roxo-Roiz Parana.

Dr. S. Kossobudzki

ul. Commendador Araujo Nr. 8.

Przyjmuje od 1—4 popołudniu.

Telefon Nr. 537.

CURITYBA — PARANÁ

Szkoła polska

Stanisława Słoniny w Kurytybie istnieje od r. 1913.

Szkoła stosuję najnowsze metody pedagogiczne i kładzie w wychowaniu nacisk na wyrobienie charakteru i na rozwój sił fizycznych.

Prócz zwykłych przedmiotów szkolnych jak: arytmetyki, geometryi, geografii, nauk przyrodniczych i gimnastyki na przyrządach, wykładane są historya i literatura ojczysta.

Wymagania z języka portugalskiego i gramatyki portugalskiej są ściśle dostosowane do wymagań tutejszych szkół brazylijskich, by uczeń, po ukończeniu IV klasy, mógł zdać egzamin do tutejszego gimnazyum.

Dla uczniów zamiejscowych istnieje przy szkole internat.

Nauka rozpoczyna się z dniem 1-go lutego.

Bliższych informacyi udziela się codziennie w kancelaryi szkolnej przy ulicy Vicente Machado 16.

St. Słonina.

Apteka Polska

I SKŁAD
MATERYAŁÓW APTECZNYCH

prowizora farmacyi, chemika, bakteryologa

Tadeusza Danielewicza

Dostawy po cenach hurtowych dla aptek, kinik, sklepów i t. d.

KURYTYBA, ulica Aquidabam Nr. 62.

SANATORIUM
„Araucaria"
w Araukaryi.

Przyjmuje chorych na oczy, uszy, nos, gardło, dla leczenia lub operacyi.

Chorzy, przybywający z prowincyi, mogą wprost zatrzymywać się na stacyi kolei Araukaryi.

Biuro w Kurytybie: **Praga Tiradentes nr. 11**, przyjmuje w poniedziałki wtorki, środy i czwartki od 2-iej do 4-ej godziny po południu.

Dr. Juliusz Szymański.

Dr. Med. JANINA NOWICKA
(lekarka)
Fakultetu Paryskiego.

Specyalność:
choroby kobiece i dziecięce.
Akuszerya.

Przyjmuje od 1. do 3. po południu.

Dr. GABRYEL NOWICKI
(lekarz)
Fakultetu Paryskiego.

Specyalność: choroby dróg moczowych, skóry i włosów. Choroby weneryczne. Choroby żołądkowe

Przyjmuje od 3 do 5 po południu.

Chorzy z prowincyi mogą się porozumieć listownie co do warunków leczenia w klinice.

Rua EBANO PEREIRA Nº 12

Baczność! Widokówki z podobizną brygadyera Piłsudskiego oraz wielu innych Legionistów są u nas do nabycia w cenz. 200 reisów za sztukę. Cały dochód z rozsprzedaży przeznaczony na cele Legionów

---

MASAŻYSTKA

Marya Witkowska

posiadająca długoletnią praktykę w szpitalu w S. Paulo wykonuje

i rozmaite masaże ręczne

leczy zapomocą gimnastyki szwedzkiej, zastosowuje najnowsze metody w nadawaniu pięknych kształtów i rysów.

Rua Commendador Araujo N. 24.
Kurytyba

Ważne dla kolonistów!

S. paulistańska firma

„Loja Flora"

Caixa do Correio 307
SÃO PAULO

Wysełа kolonistom na żądanie bezpłatnie katalog nasion, w którym interesowani znajdą praktyczne wskazówki uprawy wszelkich produktów rolniczych.

Warstat stolarski

otworzyłem w Kurytybie przy ulicy America obok kaplicy Rosario.

Wykonuję roboty meblowe i budowlane a także uskuteczniam naprawki stayych mebli. Mam również na składzie rumny różnej wielkości. Ceny u mnie, przystępne — robota sumienna. Liczę na poparcie Rodaków z Kurytyby i okolicy.

Alojzy Gapski.

„VENCEDORA"

Fabryka karmelków różnego gatunku, tańszych i droższych (owiniętych w papier „balas"), malinowych, kokosowych, miętowych, czekoladowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych i bananowych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Kurytyba – Rua Cabral nr. 53 — Parana.

Franciszek Lachowski.

WARSTAT STOLARSKI
meblowy i budowlany
Jan Uandowski
ul. Augusto Stelfeld 55.

W zakres prac wchodzą roboty drzwi, okien, schodów, jakoteż meble od pojedyńczych do najwspanialszych, po wszelkich cenach. — Przyjmuje się obstalunki także i z poza Kurytyby.

Jack Dromlewicz

lekarz-dentysta

przyjmuje codziennie od 8 zrana do 5 wieczorem plombowanie i leczenie zębów, wstawianie zębów sztucznych i

wyjmuje zęby bez bólu.

rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

Zakład Fryzyerski

przy ulicy **Commendador Araujo Nr. 36**

Ręcząc za sumienne i fachowe wykonywanie funkcyi fryzyerskich, liczę na łaskawe poparcie Szan. Rodaków w myśl zasady „Swój do swego"!

Z uszanowaniem
A. Kowalski

Charutaria Brazileira

L. Gradowskiego

ulica 15 de Novembro, Nr. 63. Kurytyba. Parana.

Główny skład różnego gatunku cygar tańszych i droższych jak również papierosów od najtańszych do najdroższych.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna. CENY TAŃSZE jak gdziekolwiek indziej

Trzymając się zasady **sprzedawać tanio, aby sprzedać dużo** — upraszam Szan. Rodaków a szczególnie p. p. Kupców (wendziarzy) o łaskawe przekonanie się o tem, iż towary moje są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Swój do swego!

Z szacunkiem
Lourenço Gradowski,
dawny profesor i organista
na kolonii Thomaz Coelho.

APTEKA

„Tiradentes"

Plac Tiradentes 25 (w nowym domu obok Carraona)

WALEREGO WISNIEWSKIEGO & SP.

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju materyały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinniby stać się odbiorcami apteki polskiej zamiast zasilania swym polskim groszem interesów obcych.

Piwa z browaru

Atlantica

przewyższające wszystkie inne.